

NASZA PRACA

NOTRE TRAVAIL
MENSUEL
ORGANE DES TRAVAILLEURS
CHRÉTIENS POLONAIS
ORGAN POLSKICH PRACOWNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH

PROBLEMY

ZYCIE stawia przed nami różne zagadnienia, różne problemy.

W chwili, kiedy młodzi myślą o zawarciu związku małżeńskiego, wysuwa się odrazu zagadnienie: gdzie po ślubie zamieszkają, gdzie będzie ich dom. I chodzi o to, aby znaleźć dobre rozwiązanie. Chodzi o to, żeby to był naprawdę dom a nie jakiś „pied-a-terre”.

Ażeby temu uzasadnionemu pragnieniu młodych odpowiedzieć, trzeba naprzód pomyśleć o tych nowo-zakładających się rodzinach. Trzeba poprowadzić odpowiednią politykę mieszkaniową, odpowiednią politykę budowlaną.

Widzimy więc, że od problemu jednej rodziny, od problemu, który staje przed dwojgiem ludzi, przenosimy się odrazu do problemu ogólnokrajowego, ogólnoeuropejskiego, a nawet międzynarodowego.

PODOBNIENIE jest i z innymi sprawami.

Wiele osób kłopotczy się wprawdzie tylko o to, co ich bezpośrednio dotyczy. Jeżeli mają dobrą sytuację materialną, jeżeli łatwo dzięki rodzicom zdobyli wykształcenie i stanowisko dobrze płatne, — to uważają, że dla nich problem ludzi pracy nie istnieje. Uważają często, że każdy powinien tylko się o siebie martwić. Że jeżeli ktoś ma biedę, to sam sobie winien.

Ale nasz stosunek do tego problemu nie może być taki. Musimy czuć stale solidarność z tymi wszystkimi, którym jest najciężej. Musimy odczuć ich troski. Musimy zdawać sobie sprawę z wielu tragedii. Musimy czuć się związani blisko z całą rzeszą najciężiej pracujących robotników, musimy czuć się blisko związani z całą rzeszą tych, którzy po wielu latach znoonej pracy z niskiej pensji starczej żyją.

Wtedy tylko potrafimy zdobyć się na poświęcenie i na akcję która ma ten problem społeczny lepszemu jutru mas robotniczych należycie rozwiązać.

MIESIĄC maj, miesiąc rocznic, powinien nam o tych problemach całej naszej braci robotniczej przypomnieć. W połowie maja w Rzymie będą obchodzone rocznice ogłoszenia encyklik. Z pewnością otrzymamy nowe wskazania z ust Ojca Świętego, wskazania, które nam ułatwią rozwiązywanie stawianych nam, syndykalistom, przez życie problemów.



Od kuźni... do wielkich nowoczesnych przedsiębiorstw,
Od lokalnych organizacji robotniczych... do potężnych
central syndykalnych!

POZNAJMY FRANCJĘ

PIĘKNA ILE DE FRANCE

Paryż jest nie tylko stolicą Francji, ale także stolicą dawnej prowincji francuskiej, która nosi historyczną nazwę Ile de France (Wyspa Francuska). Prowincja ta, która obejmuje miasto Paryż, departament Sekwany i departamenty Seine et Oise i Seine et Marne — należy do obszarów najgęściej zaludnionych w całej Europie. Statystycy obliczyli, że okręg paryski czyli właśnie Ile de France zamieszkuje około 8 milionów ludności, to znaczy więcej, niż wynosi ludność Austrii lub Belgii, a nieco mniej niż ludność Belgii. Takie zagęszczenie ludności powoduje znaczne trudności w rozwiązywaniu problemów szkolnictwa, budownictwa mieszkań, kościołów itd. Wydaje się, że Francja jest krajem, w którym zbyt duża centralizacja w Paryżu i wokół Paryża odbija się niekorzystnie na innych prowincjach tego państwa. Zarówno IV jak też V Republika usiłowały i usiłują nadal rozwiązać ten problem przy pomocy przymusowej decentralizacji.

Nie można się dziwić jednak temu ukochaniu prowincji Ile de France, jakie cechowało od dawna królów francuskich, później arystokrację francuską, a wreszcie w naszych czasach warstwę ludową. Jest to bowiem okolica bardzo ciekawa, urozmaicona pod względem krajobrazu, o klimacie może niezbyt zdrowym bo zbyt wilgotnym, ale umiarkowanym, gdzie istnieje prawdziwie francuska „uroda życia” (douceur de vivre), którą opiewali pisarze francuscy już przed kilku wiekami. Jeśli się chciałoby określić, na czym polega ta „uroda życia” Paryża i okręgu paryskiego — nie przyszłoby to nikomu łatwo. Być może chodzi tutaj o połączenie cech klimatycznych z krajobrazem i zwyczajami ludności. Paryż słynął zawsze w ciągu wieków ze swej ludności bardzo inteligentnej, w miarę wesołej, mającej poczucie smaku artystycznego i umiejącej korzystać z darów przyrody.

Wszyscy cudzoziemcy, którzy przybywają nad Sekwanę, wiedzą jak wspaniałe są zachody słońca w jesieni czy łagodne poranki w kwietniu lub w maju. W Paryżu kursują obecnie setki tysięcy samochodów, których wycieki gazowe zatrują powietrze, a jednak

powietrze paryskie jest jeszcze stosunkowo lepsze od innych wielkich skupisk ludzkich na świecie, bo od zachodu i od wschodu otaczają stolicę Francji dwa lasy: Buloński i Vincennes a w pobliżu Paryża są na przykład słynne lasy Chaville na drodze do Versalu, czy też nieco dalej wielki las pod Fontainebleau.

Malarze od wieków podziwiali niebo nad Paryżem, podobnie jak niebo nad doliną Loary, czy nad wybrzeżem Kanału La Manche; niebo paryskie malowali szczególnie malarze ze szkoły impresjonistów z końca 19 stulecia, dla których piękno Ile de France starczyło za najpiękniejsze widoki na świecie. Jeszcze w XX wieku pojawił się niezwykły malarz, sam zresztą bardzo nieśczęśliwy w życiu osobistym, Maurice Utrillo, rodowity Paryżanin, który najlepiej uchwycił wdzięk ulic paryskich n.p. Montmartru czy Montparnasse, jakkolwiek w jego krajobrazach prawie nie występują ludzie. Od czasu, gdy sztuka filmowa zwróciła się do szukania czaru ulic czy domów, korzysta ona także bardzo często z piękna krajobrazu paryskiego.

Ale „Ile de France” to nie jest tylko piękno katedry Notre Dame czy też sława wieży Eiffla; w tej prowincji znajdują się też słynne pałace królewskie: Louvre w samym mieście, pałace w Versalu i w Fontainebleau. Pałac w Versalu uchodzi za jedno z miejsc najbardziej odwiedzanych na świecie, a miliony turystów, które przesuwiają się po jego salach i komnatach, unoszą ze

sobą do innych krajów pamięć o wspaniałej architekturze francuskiej i o historii, która tak wpłynęła na dzieje świata.

Dużą część uroku prowincji Ile de France zawiera w sobie samo dorzecze Sekwany, tej rzeki, która nie jest zbyt duża, ale która tak jest wtopiona w krajobraz Paryża, iż stanowi największą jego ozdobę. Mało miast na świecie umiało tak wyzyskać zwierciadło wody nieraz bardzo bystrej na wiosnę, urok kilkudziesięciu mostów na Sekwanie, drzewa nadwodne na Wyspie Świętego Ludwika, a nawet małe stateczki, wiozące turystów z jednego końca miasta na drugi. Każdy ustrój we Francji dodawał coś do uroku Paryża; królowie, Napoleon I, Napoleon III i wszystkie Republiki. Dzisiaj Paryż stanowi własność nie tylko narodu francuskiego, ale całej cywilizowanej ludzkości, tak jak to niegdyś było w starożytności z Atenami Sokratesa i Peryklesa.

Niewątpliwie w przyszłości wskutek rozwoju komunikacji będzie rzeczą możliwą nieco rozbić przemysł skupiony dzisiaj w Paryżu i na terenie Ile de France; wielu lekarzy i socjologów sądzi, że ludzkość powinna raczej unikać zbyt wielkich skupisk liczących po kilka milionów mieszkańców. Nawet jednak przy wielkim wysiłku decentralizacji każdy Francuz będzie uważał za swój obowiązek, połączony z dumą narodową, choć raz w życiu zobaczyć swą stolicę i tę wspaniałą prowincję, która ją otacza.

W.N.

Nareszcie mamy płytę, na którą czekacie :

CZERWONE MAKI NA MONTE CASSINO

(śpiewaną przez Chór Czejanda z towarzyszeniem orkiestry)

Na płycie poza tym następujące piosenki: SERCE W PLECAKU — ROZSUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE — OKA (Wisły brzeg)

Płyta „Microsillon” 45 t. (M.)

Cena wraz z przesyłką po otrzymaniu należności: **NF 10,50**
 Przy wysyłce płyty za zaliczeniem pocztowym — płatnej przy odbiorze,
 doliczamy koszt przesyłki **NF 1,90**.

Jeszcze dziś wyslij zamówienie wpłacając należność mandatem pocztowym na nasze konto pocztowe: C.C.P. PARIS 5651-50

„LIBELLA” 12, r. St. Louis en l'Île - PARIS (4)

Metro: Sully Morland. — Tel.: DAN 51.09.
 CCP.: Paris 5651-50

Nie zwlekaj — zapas ograniczony!

Nie zwlekaj — zapas ograniczony!

WSPÓLNOTA EUROPEJSKA

EUROPEJSKI BANK INWESTYCYJNY

Na początku roku 1958 został stworzony przewidziany w traktacie o powołaniu do życia Wspólnego Rynku Europejski Bank Inwestycyjny.

CEL

Zasadniczym celem tego Banku jest rozwijanie takiej działalności, która pozwoliła na to, aby handel wewnątrz Wspólnoty Europejskiej rozwijał się normalnie, bez wstrząsów w okresie, w którym zacznie się wprowadzać zasady Wspólnego Rynku, kiedy się będzie znosiło ograniczenia celne i importowe, kiedy będzie się zbliżało do całkowitej swobody wymiany handlowej między sześcioma państwami Wspólnoty Europejskiej.

Bank ma pomóc do finansowania projektów wszystkich dziedzin życia gospodarczego.

Różni się on w samym założeniu od innych instytucji bankowych z którymi się spotykamy na codzień tym, iż nie ma on przynosić zysku.

ZASOBY FINANSOWE

Środki finansowe Europejskiego Banku Inwestycyjnego powstają przede wszystkim z kapitału, wniesionego przez poszczególne państwa Wspólnoty Europejskiej. Niezależnie jednak od tego Bank może korzystać z pożyczek, jakie znajdzie na rynku pieniężnym. Wreszcie poszczególne państwa Wspólnoty mogą w razie potrzeby udzielić na konkretne projekty pożyczek, gwarantowanych przez Bank Europejski.

Wszystkie te środki finansowe będą zużyte nie na udzielanie jakichś subsydiów, ale na udzielanie pożyczek, dzięki którym będą realizowane projekty inwestycyjne, służące r o z w o j o w i Wspólnego Rynku.

SPOSÓB GOSPODAROWANIA

Ogólne dyrektywy i zasady polityki kredytowej tego Banku są ustalane przez Radę Gubernatorów, w której skład wchodzi ministrowie, wyznaczeni przez rządy sześciu państw Wspólnoty. Najczęściej na tych Gubernatorów są wyznaczani ministrowie finansów.

Ale ci Gubernatorzy nie decydują w poszczególnych wypadkach, komu u-

dzielić pożyczki i w jakiej wysokości. O tych sprawach decyduje specjalna Rada Administracyjna Banku, złożona z 12 administratorów i 12 zastępców.

Rada Gubernatorów mianuje Komitet Zarządzający, składający się z Prezesa i dwóch Vice-Prezesów. Ten komitet jest organem wykonawczym i zarządza wszystkimi bieżącymi sprawami Banku.

UDZIELONE POŻYCZKI

Ostatnio Rada Banku zatwierdziła udzielenie trzech pożyczek inwestycyjnych.

Największa suma, bo 105 milionów nowych franków, zostało przeznaczonych na to, aby zmienić cały system elektryczny kolejowy między Modaną a Genuą. Jak wiemy, Modana jest stacją graniczną między Francją a Włochami. Na skutek tych zmian jedna

i ta sama lokomotywa będzie mogła służyć na całej trasie od Modany aż do Rzymu.

Druga pożyczka w wysokości 20 milionów nowych franków została przeznaczona na rozbudowę stacji w Modanie i w Chambery.

Wreszcie trzecia pożyczka w wysokości 10 milionów nowych franków pójdzie na zbudowanie koło Grenoble fabryki chemicznej przez Societe Progil-Bayer-Ugine.

Trzeba pamiętać jeszcze o tym, że Bank Europejski nie finansuje żadnego projektu całkowicie. Uczestniczy w tym finansowaniu najwyżej w wysokości 15 do 18 procent.

Dotychczas Bank zaaprobował 10 pożyczek na ogólną sumę 100 milionów dolarów. Całość zatem kosztu projektów wynosi około 600 milionów dolarów.

KU UPROSZCZENIU FORMALNOŚCI CELNYCH

Wysoka Władza Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali zwołała ekspertów sześciu krajów celem przestudiowania możliwości uproszczenia formalności celnych, stosowanych przy przewożeniu towarów kolejami wewnątrz terytorium Wspólnoty Europejskiej.

Z kolei powołano do życia specjalną stałą komisję, która opracuje szereg konkretnych propozycji. Propozycje te zostaną przedłożone przez Wysoką Władzę CECA na Radę Ministrów.

UNIwersytet EUROPEJSKI

W dniu 25 maja zostanie podpisany kontrakt na kupno terenów koło Florencji, na których mają być wzniesione budynki Uniwersytetu Europejskiego.

COMITEX

W Brukseli został utworzony Komitet koordynacyjny przemysłów tekstylnych, znajdujących się na terenie Wspólnego Rynku. Komitet ten otrzymał nazwę „COMITEX”.

CENY STALI

PO REWALORYZACJI MARKI.

Na skutek podniesienia wartości marki niemieckiej ceny niemieckiej stali w

porównaniu z cenami stali francuskiej, znacznie wzrosły. Są one obecnie o 15 procent wyższe od ceny stali francuskiej. Poprzednio różnica ta wynosiła tylko 9 i pół procent.

O WŁADZE

WSPÓLNOTY EUROPEJSKIEJ

Poszczególne Wspólnoty Europejskie, a więc Wspólnota Węgla i Stali, Wspólny Rynek i Euratom, same wypracują projekty, mające na celu doprowadzenie do tego, aby wyłonić jedną naczelną władzę tych Wspólnot.

Jest to życzenie, wysunięte przez wiele czynników. Niestety, nie jest to łatwe do urzeczywistnienia. Wpłynęłoby jednak z pewnością na większą jednolitość działania i dałoby o wiele pomyslniejsze rezultaty.

KURS SYNDYKALNY

Tegoroczny kurs syndykalny odbędzie się w Belgii w drugiej połowie sierpnia.

Dokładna data, adres i warunki zostaną podane wkrótce drogą komunikatów organizacyjnych oraz w komunikatach prasowych.

KRONIKA FRANCJI

Likwidacja dodatkowych pensji w górnictwie

Pisaliśmy już kilkakrotnie że procedura likwidacji dodatkowych pensji jest skomplikowana i trwa sporo czasu. Kopalnie wypłacają co prawda zaliczki lecz poważną część pensjonowanych, z różnych powodów nawet i tych zaliczek nie pobiera.

Procedura ta jednak posuwa się naprzód i obecnie możemy podać główne dane odnośnie ostatecznej likwidacji:

ZAINTERESOWANI MUSZĄ ZŁOŻYĆ PODANIE

Każdy były górnik, uprawniony do dodatkowej pensji z CARCOM powinien w zasadzie złożyć podanie ażeby móc korzystać z pensji.

KTO JEST KOMPETENTNY DO PRZYJMOWANIA PODAŃ?

1) Pracownik który ukończył karierę w Upaństwowionych kopalniach:

Kompetentne jest zagłębie lub grupa eksploatacyjna w której b. pracownik ukończył karierę górniczą. To znaczy, że jeżeli ktoś skończył karierę np. w grupie Lens, powinien złożyć podanie właśnie w tej grupie.

2) Pracownik który skończył karierę w przedsiębiorstwie prywatnym:

Jeżeli b. górnik po odejściu na emeryturę podjął dalszą pracę w jakim przedsiębiorstwie prywatnym, które również należy do głównej instytucji dodatkowych pensji (UNIRS), wówczas podanie należy złożyć w tej instytucji a nie w zarządzie kopalń. Warunek ten jest ważny, bowiem sporo b. górników po odejściu na emeryturę podjęło pracę zarobkową w różnych przedsiębiorstwach prywatnych.

Jednakże, jeżeli dane przedsiębiorstwo nie należy do UNIRS wówczas podanie będzie zlikwidowane przez kopalnię.

ZAGŁĘBIA BĘDĄ WYPEŁNIAŁY PODANIA

Zagłębia górnicze lub grupy eksploatacyjne znają większą część b. górników bo wypłacają im już zaliczki lub świadczenia w naturze jak mieszkanie i opał. Dlatego też, ażeby nie tracić czasu na badanie podań składanych indywidualnie przez pensjonowanych,

wchodzi w życie

które zwykle wypełnione były by ze względną dokładnością, zagłębia przystąpią z własnej inicjatywy do wypełniania niezbędnych formularzy. Zainteresowani będą jednak wezwani do złożenia podpisu i w niektórych wypadkach będą musieli udzielić dodatkowych informacji lub złożyć zaświadczenia pracy.

W zasadzie więc, kopalnie wypełnią podania dla większości b. górników lub ich wdów.



Autor artykułu widziany przez kolegę z kursu syndykalnego

KTO BĘDZIE KORZYSTAŁ Z CARCOM?

a) Każdy posiadacz książki pensyjnej z Caisse Autonome, to znaczy, każdy b. górnik który przepracował co najmniej 15 lat w górnictwie,

b) Były górnik który nie przepracował 15 lat ale który pracował na kopalni co najmniej do lat 55.

Ten warunek jest bardzo ważny dla naszych starców którzy nie mają 15 lat w górnictwie lecz pracowali do 55 lat lub dłużej. Ich prawa będą zapewnione.

Natomiast były górnik który przepracował mniej niż 15 lat w górnictwie i który opuścił kopalnię przed wiekiem pensyjnym, nie będzie mógł obecnie korzystać z dodatkowej pensji z tytułu CARCOM.

Te same warunki będą stosowane dla wdów.

WIEK UPRAWNIAJĄCY DO CARCOM

a) Pensjonowany który w chwili podania ma lat 65, otrzyma pełną stawkę pensji,

b) 75 proc. stawki, jeżeli likwidacja pensji następuje od lat 60, bowiem regulamin przewiduje 5 proc. potrącenia za każdy rok wyprzedzenia.

Pensja wdowy wynosi 60 proc. pensji męża

c) Wdowa nabywa pełne prawa od lat 55. Może ubiegać się o pensję od lat 50 lecz będzie jej potrącone 4 proc. za każdy rok wyprzedzenia.

Jednakże, jeżeli w chwili podania, wdowa ma co najmniej dwoje dzieci na utrzymaniu, wówczas ma prawo do pensji w pełnym wymiarze bez względu na wiek.

Do sprawy tej będziemy mieli jeszcze wielokrotnie sposobność powrócić.

Edmund STOCKI
członek Rady Adm. CARCOM

GŁOSUJ
NA DELEGATA
GÓRNICZEGO
CFTC

ŚWIADCZENIA DODATKOWE

W kwietniu pisaliśmy, iż w końcu ubiegłego roku rząd upoważnił Ubezpieczalnię Społeczne do udzielania dodatkowych świadczeń tym osobom, które muszą przerwać pracę, aby pozostać ze swym dzieckiem, które zachorowało, a które normalnie stale przebywa w domu.

Na czym to dodatkowe świadczenie może polegać?

Otóż Ubezpieczalnia Społeczna upoważniona jest do wypłacania świadczenia, które nie będzie mogło jednak przekraczać wysokości świadczeń, jakie otrzymaby od Ubezpieczalni ta osoba, która przerwała pracę, w wypadku, gdyby sama zachorowała. Przytem świadczenia te nie mogą trwać dłużej, aniżeli w ciągu jednego miesiąca.

Ten przepis jest niewątpliwie bardzo pożądany. Wypełnia on dotychczas istniejącą lukę.

Ale trzeba zwrócić na to uwagę, że jest to przepis, dający tylko prawo udzielenia takiego świadczenia. Ubezpieczalnia może ale nie musi je udzielić.

Albowiem to świadczenie jest zaliczone do kategorii t. zw. świadczeń dodatkowych („prestations supplementaires”).

Przy tej okazji przypomnijmy sobie, jakie mamy w ogóle rodzaje świadczeń ze strony Ubezpieczalni Społecznej.

Przede wszystkim mamy świadczenia, które Ubezpieczalnia musi dać, gdyż taki obowiązek nakłada na Ubezpieczalnię samo prawo. Są to właściwe, normalne świadczenia, takie jak np. zwrot odpowiedniej części honorarium lekarskiego, zwrot za lekarstwa itp.

Sam fakt wizyty lekarskiej, stwierdzonej na odpowiednim formularzu przez lekarza; wykupienie zapisanych przez lekarza lekarstw, stwierdzone przez aptekę, daje w tym wypadku każdemu ubezpieczonemu prawo do żądania zwrotu prawem przewidzianej części poniesionych przez niego kosztów lekarza i lekarstw.

To są bowiem świadczenia przewidziane przez prawo, i dlatego nazwane po francusku „prestations legales”.

Oprócz tych świadczeń normalnych, legalnych, obowiązkowych — Ubezpieczalnia udziela jeszcze innych świadczeń, które nazywa się po francusku „prestations extra-legales”, a które to świadczenia nie są nakazane przez prawo. Ta nazwa odnosi się do świadczeń, wypłacanych przez Kasy Allocations Familiales w formie świadczeń na mieszkania, świadczeń na dzieci, które przekroczyły już wiek ustawowy, ale które studiuja.

Rodzaj i wysokość tych świadczeń jest

ustalana przez Okręgowe Kasy Świadczeń rodzinnych. Ale jeżeli już zostanie przyjęta zasada, to każdy, kto tylko odpowiada wymaganym warunkom, musi takie świadczenie otrzymać. Prawo poszczególnej osoby do otrzymywania świadczeń normalnych wypływa z samej ustawy. Natomiast prawo do tych świadczeń pozaprawnych, extralegalnych, rodzi się dopiero na skutek odpowiedniej uchwały samych Kas Allocations Familiales.

Wreszcie trzeci rodzaj świadczeń, to są właśnie świadczenia dodatkowe, nieobowiązkowe. Ubezpieczalnie Społeczne otrzymują tylko uprawnienie do ich udzielenia. Ale od nich, w każdym poszczególnym wypadku, zależy, czy tego świadczenia udziela, czy też nie.

Mają zatem tutaj pozostawioną zupełnie wolną rękę.

Jeżeli komuś świadczenia nie przyznają, to nie ma od tej decyzji żadnego odwołania do wyższej instancji. Jeżeli by ktoś był niezadowolony z decyzji Kasy, to może jedynie prosić o ponowne rozważenie jego sprawy, oraz podać dodatkowe wyjaśnienia.

Widzimy więc, że pomiędzy tymi trzema typami świadczeń istnieją zasadnicze różnice.

Przed powzięciem decyzji Kasy może ona dokonać specjalnego sprawdzenia sytuacji osoby, która wystąpiła z prośbą o przyznanie jej świadczeń dodatkowych. Takie sprawdzenie jest przeprowadzane przez asystentkę socjalną.

Na tych wstępnych uwagach poprzestaniemy na dzisiaj. O rodzajach tych świadczeń dodatkowych oraz o kategoriach osób, jakie mogą je otrzymać, napiszemy w następnych numerach.

Obowiązkowy hełm

Przepisy drogowe zostały w styczniu uzupełnione całym szeregiem przepisów. Największą nowością jest wprowadzenie obowiązku używania hełmu ochronnego posiadającego odpowiednią pieczętkę przez osoby, jeżdżące na pojazdach motorowych o dwóch kołach (motocyclette i velomoteur). Przepis ten obowiązuje wówczas, kiedy wyjeżdża się poza miasto lub wieś. Termin wprowadzenia tego obowiązku: od 1 lipca 1961 roku dla osób, używających „motocyclette”, a od 1 lipca 1962 — dla osób używających „velomoteur”. Dla nieposłusznych — kara od 3 NF do 20 NF.

SKŁADKI

do Ubezpieczalni Społecznych

Składki do Ubezpieczalni Społecznych są obliczane według płacy brutto, to jest przed potrąceniem jakichkolwiek opłat. Wszelkie premie wchodzi do tego zarobku brutto. Jedynie wynagrodzenie wyrównawcze za transport, wypłacane w okręgu paryskim, nie jest tu brane pod uwagę.

Jeżeli zarobek w okresie po 1 stycznia 1961 roku przewyższa 600 NF miesięcznie, a po 1 kwietnia 700 NF miesięcznie, to wówczas te składki oblicza się od sumy 600 NF a od 1 kwietnia od sumy 700 NF.

Wysokość tych składek ulegała ostatnio kilkakrotnym zmianom. Podajemy poniżej, jakie składki obowiązują, począwszy od 1 stycznia 1961 roku.

Wysokość składki, potrącaniej pracownikowi, nie ulegała zmianie. Wynosi ona i obecnie 6 procent.

Patron płaci obecnie 13.50 procentu na Sécurité Sociale. Łącznie zatem na Sécurité Sociale wpływa 19.50 procentu od zarobku robotniczego.

Składkę do Allocation Familiales płaci jedynie patron. Ta składka wynosi obecnie 14,25 procent.

Łącznie zatem na Ubezpieczenia Socjalne wpływa 33,75 procent. Ale trzeba pamiętać, że do tego dochodzi jeszcze wpłata na wypadki. Stawka nie jest jednakowa, zależy od stopnia niebezpieczeństwa, na jakie są narażeni pracownicy. Dlatego nie można podać jednej stawki, która by obowiązywała wszystkich pracowników i patronów.

WYPADKI DROGOWE

„La Prevention Routiere” komitet departamentalny dep. Północy, przesłał do wszystkich pism statystykę wypadków drogowych, z prośbą o zamieszczenie. Statystyka ta ma na celu wykazanie niebezpieczeństwa, które z każdym dniem wzrasta na drogach francuskich.

W roku 1952 ponad 200.000 wypadków w których byli poszkodowani ciężko, a w

w roku 1954 — 273.000 wypadków, w roku 1956 — 287.000 takich samych wypadków.

w roku 1958 — 335.000, w roku 1960 — 401.000 wypadków z czego 10.329 śmiertelnych i ponad 200.000 ciężko rannych.

Cyfry te powinny być przestrożą dla tych, którzy lubią „kawalerską” jazdę samochodem i dla tych którzy przechodzą ulicę z zamkniętymi oczami.

IDEE I FAKTY

WIELKA ROCZNICA

JAKI JEST SENS ROCZNIC

Czasy w których żyjemy są nacechowane niesamowitą wprost dynamiką postępu i wielkich zdobyczy. Człowiek po wdarciu się do jądra materii, wdiera się teraz z nie mniejszą odwagą w tajemnicę przestworzy. Ogarnia nas wszystkich gorączka nowości i dlatego na stare rzeczy, na dawne zdobycze patrzymy często z politowaniem, a wiele wartości, które poprzednim pokoleniom służyły za drogowskazy, stawiamy często pod znakiem zapytania, lub nawet wieszamy na szubienicy z oceną reakcyjności i wstecznictwa!

W takim kontekście obchody rocznic tracą na swej żywotności i często wzbudzają mało zainteresowania.

A jednak musimy pamiętać o tym, że obchód każdej rocznicy politycznej, społecznej czy religijnej jest zawsze uczczeniem pewnego wydarzenia, które w swoim czasie było wielką nowością i zdecydowanym krokiem naprzód, umożliwiającym nam dzisiejszy postępek.

Dlatego wszystkie rocznice minionych wydarzeń są dla nas natchnieniem do nowego zrywu i bodźcem do nowych zdobyczy!

REWOLUCYJNA ENCYKLIKA

Dnia 15 maja 1961 roku obchodzimy 70-tą rocznicę ukazania się pierwszej encykliki społecznej „Rerum Novarum”. Wydał ją papież Leon XIII, 15 maja 1891 roku i przede wszystkim dzięki niej przeszedł on do historii z chlubnym przydomkiem „papieża robotników”.

Encyklika ta była w owych czasach wielką i rewolucyjną nowością, przez nią, postawił Kościół i świat zdecydowany krok naprzód w dążeniu do sprawiedliwego rozwiązania kwestii społecznej i polepszenia bytu mas pracujących. Twierdzenie przeciwne świadczy albo o nieznajomości historii, albo o sekciarskim zaślepieniu! Aż do dnia ukazania się „Rerum Novarum”, nie posiadał świat oprócz Manifestu Komunistycznego z 1848 roku, żadnego, tak autorytatywnego i tak na szeroką skalę zakreślonego programu reform społecznych. Nie posiadali go przede wszystkim chrześcijanie, stąd gubili się często w śmiałych, ale sporadycznych i nieskoordynowanych inicjatywach. Dnia 15 maja 1891 roku zaświeciła nad światem pracy, chrześcijańska „Majowa jutrzienka” — rzuciła smugę świat-

ła na pożałowania godną sytuację robotników — wskazała w jasnych i zdecydowanych zarysach drogę do reform społecznych i przestrzegala przed desperackim przejściem pod sztandary komunistyczne, gdzie po chwilowym złudzeniu poprawy swego losu, wpada się bezapelacyjnie pod żelazną prasę ucisku i upodlenia!

Dlatego z pełną słusnością mógł napisać znany ekonomista francuski Leroy-Beaulieu: „Przez encyklikę „Rerum Novarum” stanął papież Leon XIII, na czele tych, którzy chwycili za broń w obronie bytu klasy robotniczej — w walce o jej wywyższenie.”

By się przekonać o prawdzie tego twierdzenia, wystarczy choćby pobieżny rzut oka na treść samej encykliki.

PRZYCZYNY ZŁA

Po stwierdzeniu katastrofalnej sytuacji mas robotniczych w XIX-tym wieku, ich „niczym niezastąpionej nędzy”, papież orzeka, że tak dalej nie może być, gdyż stan ten jest pogwałceniem wszystkich praw ludzkich i Boskich! By wydobyć robotnika z dna nędzy, trzeba najpierw usunąć przyczyny, które go tam zepchnęły. Są nimi — liberalizm polityczny i kapitalizm ekonomiczny. Obydwa systemy były wypracowane przez ludzi, posiadających w obfitości dobra materialne i zajętych jedynie troską o pomnożenie swego majątku bez względu na moralność w doborze środków.

ROLA PAŃSTWA

Papież odrzuca kategorycznie liberalizm polityczny i jego zasadę nieinterwencji Państwa w sprawach ekonomicznych, bo pierwszą ofiarą takiego systemu są masy pracujące, ekonomicznie słabe, bezbronne, nie mające oparcia prawnego. Według nauki Leona XIII, Państwo jest nie tylko stróżem wolności i dobra wspólnego wszystkich obywateli, ale także jego pierwszym promotorem, dlatego musi interweniować w sprawach ekonomicznych i musi zabezpieczyć dobrobyt mas pracujących przez ustanowienie praw jasnych i sprawiedliwych. W tej dziedzinie podsuwa on Państwu całą serię naglących decyzji odnośnie do ograniczenia godzin pracy, jej bezpieczeństwa, umożliwienia wszystkim prywatnej własności, odpoczynku niedzielnego, sprawiedliwej zapłaty itp.,

POTĘPIENIE KOMUNIZMU

Następnie papież potępia materialistyczny kapitalizm, kult pieniądza i zysku za wszelką cenę i proponuje współpracę między kapitałem, i pracą. Nie człowiek dla pieniądza, ale pieniądz dla człowieka, nie zysk dla zysku, ale sprawiedliwy podział wszystkich dochodów — oto zasada sprawiedliwości społecznej!

NIEBEZPIECZEŃSTWO MARKSIZMU

Zdając sobie dobrze sprawę z faktu, że masy pracujące były u kresu cierpliwości i że socjalizm marksistowski działał na nie urzekająco, przestrzega je przed przejściem na jego stronę. Kolektywizacja wszystkiego i wszystkich jest zaprzeczeniem wolności i indywidualnej godności każdego człowieka. Robotnik wykorzystywany przez kapitala prywatny, w socjalizmie marksistowskim wpada w tryby jeszcze gorszej tyranii Państwa totalistycznego, gdzie skrajny wyzysk jego pracy pokrywa się sloganami dyktatury proletariatu, demokracji ludowej, społeczności bezklasowej itd. Dlatego droga do polepszenia bytu nie prowadzi przez komunizm! Trzeba znaleźć inną! Tą drogą są zasady społeczne płynące z nauki Chrystusa.

DOBRA DROGA

Chrześcijańska doktryna społeczna jest dostępna dla każdego człowieka dobrej woli, który pragnie takiego porządku społecznego i ekonomicznego, któryby uwzględniał wszystkie aspiracje ludzkie, nie tylko materialne, ale i duchowe. Posiada on wielkie pojęcie godności osobistej człowieka, broni go przed niesprawiedliwym wyzyskiem i przed zredukowaniem go do roli bezdusznego robota, jakim chce go uczynić komunizm.

Z tej racji, papież nie tylko broni prawa robotników do jednoczenia się w związki zawodowe — bo w jedność siła, ale wzywa wszystkich do zrzeszania się w chrześcijańskie związki zawodowe, gdyż one jedynie posiadając program zdrowych i sprawiedliwych reform społecznych, są w stanie budować trwałe gmachy dobrobytu i szczęścia ludzkiego.

REAKCJA

Encyklika Leona XIII, była, jak na owe czasy naprawdę rewolucyjną! Wy-

(Dokończenie na stronie 7-mej)

(Dokończenie ze strony 6-tej)

wołała oburzenie nie tylko na dworach królewskich i w pałacach ministrów, ale co więcej w pewnych kołach tak zwanych katolików liberalnych. Wypowiedziano jej raz zimną, to znowu gorącą wojnę... Robiło się wiele rzeczy, by jak najszybciej poszła w zapomnienie... nawet pewien odłam duchownych nie zrozumiał jej i nie doceniał należycie!

Ale, jak nie można chować zapalanej świecy pod pachę... bez oparzenia się, tak i nie można było pokryć milczeniem encykliki „Rerum Novarum”! Miała zbyt dużo dynamizmu w sobie i zbyt realistycznie podchodziła do zagadnienia, by skończyć swój żywot na zakurzonych półkach bibliotek...

Wnet stała się programem bojowym katolików społecznych, a zawarte w niej idee o konieczności interwencji Państwa i wolności związków zawodowych, zostały zaakceptowane przez wszystkie społeczeństwa dzisiejsze.

W 40 LAT PÓŹNIEJ

W 40-ci lat po ukazaniu się „Rerum Novarum”, to znaczy 15 maja 1931 roku, wydał drugi papież społecznik, Pius XI, nową encyklikę społeczną zaczynającą się od słów „Quadragesimo Anno”. Dziś obchodzimy równocześnie także jej 30-tą rocznicę. Duch i główne myśli tej drugiej encykliki pokrywają się z „Rerum Novarum”, w szczegółach Pius XI idzie daleko naprzód dostosowując wskazania swego wielkiego poprzednika do zmienionych sytuacji społecznych. Pius XII uczynił to samo w swym przemówieniu z okazji 50-lecia ukazania się „Rerum Novarum”.

To wszystko świadczy o tym, że chrześcijańska doktryna społeczna nie jest zaschłym bukietem pięknych myśli, ale nauką życiową, która odnawia się i rozwija razem z odnową i postępem życia społecznego.

Z okazji tej wielkiej rocznicy warto postawić sobie pytanie: Czy znamy dostatecznie i czy sobie cenimy należycie prawdy zawarte w tych dwóch encyklikach?

Kiedyś, znany komunista francuski rzucił w twarz katolikom: „Ce ne sont pas les encycliques que nous vous reprochons, c'est le mepris dans lequel vous les tenez!” — (nie zarzucamy wam tego, że macie encykliki, ale to, że je sobie lekceważycie)...

Czy zarzut ten nie odnosi się w pewnej mierze i do nas?

J. G.

COŚ DLA NASZYCH MATEK

B A B C I A

Czasy są ciężkie — młode małżeństwo musi pracować, by dokupić do gospodarstwa różne rzeczy. Dopóki nie ma dziecka, oboje pracują chętnie, oszczędzając, kupując, robiąc plany na przyszłość. Małe się zapowiada — z początku niezadowolenie, konsternacja, potem rada: mama zajmie się małym, a ja (matka) będę jeszcze trochę pracowała. Jeszcze nam trochę trzeba dokupić, trochę odłożyć. Mamie zapłaci się za mleko, za cukier, kupi się ładny prezent, by odwdziżyć się za małego.

I życie idzie dalej z tym, że babcia wychowuje małego, który jest bardzo kochany i najmilszy w świecie, ale mężczyźni, pragnąc odpoczynku, skracają jej godziny snu, krępuje w codziennych zajęciach. Babcia skarży się przed sąsiadkami, ale jednocześnie podkreśla wagę swojej roli — bo coby oni zrobili, gdyby mnie nie było — ale żeby poczuli się do wdzięczności to nie powiem. Dziecko kosztuje, a oni nic mi nie dają — te ich prezenty, mogą się bez nich obejść. Te uwagi naturalnie sąsiadki powtarzają młodym i następuje ostra wymiana zdań. Ale zgoda i tak wieńczy wszystko, bo babcia jest narazie młodym naprawdę potrzebna.

Tymczasem czas leci... matka czeka na drugiego małego... młodzi postanawiają,

że matka przestanie pracować. Małego zabiera się od babci.

Teraz następuje tragedia. Bo wprawdzie babcia skarżyła się na zmęczenie i niewygodę, kłóciła się z młodymi o pieniądze, uroczyście co miesiąc wyrzekała się małego i oddawała go matce, teraz jednak okazuje się jednak, że nie może bez niego żyć. A ponieważ jednak mały idzie do rodziców, babcia zaczyna tam być codziennym gościem. Pomaga matce, niańczy małego, nosi prezenty. To wszystko nic. Gorzej, bo babcia daje rady bez przerwy: a to nie tak się karmi, a to nie tak przewija, a to ma spać w zamkniętym pokoju, a to radio ma grać, by przyzwyczaił się do hałasu, a to je za dużo, a pije za mało. Dostaje łagodne, lub mniej łagodne odpowiedzi, wreszcie pokazują jej drzwi. I chodzi biedna po sąsiadkach i opowiada, opowiada. A potem siedzi samotna i nikomu niepotrzebna. A tak było dobrze... tak mogło być dobrze. Gdyby babcia rozumiała, że jest czas na wszystko... i na pomoc dzieciom, nie za dużą, nie przesadną, ale i przyjdzie czas gdzie trzeba się umieć usunąć, wysłuchać żalów, pomóc w pracy, ale wstrzymać się od bezustannych uwag, o które młodzi rzadko proszą, rzadko je znoszą i rzadko się do nich stosują.



TO I OWO CZY SIĘ COŚ DOWIEMY O TEŚCIU KRÓLA SALOMONA?

Muzeum Brytyjskie (British Museum), jedno z najwspanialszych na całym świecie, posiada między innymi bardzo bogaty dział egipskich zabytków i pamiątek, wśród nich też bardzo starych papyrusów. Są to jakby książki pisane na zwojach prasowanych z masy wyrabianej ze rośliny rosnącej nad Nilem i zwanej papyrusem. Od niego pochodzi dzisiejsza nazwa papieru. Odczytywanie tych starożytnych papyrusów, zapisanych dawnym egipskim pismem czyli hieroglifami jest wielką sztuką i dokonują do uczeni specjaliści.

Niedawno rozwinięto i zaczęto odczytywać jeden z takich zwojów, zawierający „Księgę zmarłych” Pinudżjema, wielkiego kapłana za czasów króla Sjanuma, żyjącego około 1.000 lat przed narodzeniem Chrystusa. Ów Sjanum jest dla nas postacią bardzo interesującą, gdyż według Starego Testamentu on to miał dać swą córkę na żonę królowi Salomonowi. (I ks. Królewska, r. 9, w. 16.)

Ponad siedem metrów długi zwój został niedawno ofiarowany British Museum przez spadkobierców zmarłej pani Campbell, której mąż kupił go w r. 1874 w Luxor w Egipcie. Zwój nie był nigdy otwierany i nikt nie wiedział co zawiera. Dopiero obecnie, gdy został ofiarowany Muzeum, dokonano jego rozwinięcia i przystąpiono do odczytywania. Ułatwia tę pracę fakt, że zwój jest doskonale zachowany. Po otwarciu przekonano się, że jest on zapisany pismem hieratycznym, które się rozwinęło z wcześniejszego pisma hieroglifowego, a którego zaczęto używać do pisania „ksiąg zmarłych” dopiero od czasów owego kapłana Pinudżjema.

Ale co to jest „księga zmarłych”? Jest to obszerny zbiór rozmaitych zakleć i wzmianek o zmarłym, które spisano po śmierci wybitnego Egipcjanina i grzebano razem z jego mumią. Z takiej „księgi zmarłych” można się wiele dowiedzieć zarówno o samym zmarłym i jego życiu, jak i o rozmaitych wybitnych osobach jego współczesnych, oraz o zwyczajach i wierzeniach ówczesnych.

Otwarty niedawno zwój ma na samym początku bardzo dobrze zachowany piękny kolorowy obrazek, na którym widzimy Pinudżjema ofiarującego kadzidło bożkowi Ozyrysowi. Wiadomo jest, że Pinudżjem wraz ze swą żoną

Nekszons zostali pogrzebani w Dairel-Bahri na zachodnim brzegu Nilu naprzeciw Luksoru w wykutym w skale grobowcu, który był przeznaczony dla królowej Inhapi. W tym to grobowcu wielki kapłan Pinudżjem przez długie lata gromadził mumie wielu faraonów egipskich, których groby były rozbijane i rabowane przez pokolenia rabusiów. Odkrycie tego grobowca było zatem bardzo ciekawe dla badaczy starożytnego Egiptu. Widocznie zwój Panudżjema został z tego grobowca skradziony

i potem sprzedany Campbellowi i w ten sposób dostał się do Anglii i do Muzeum Brytyjskiego.

Po jego całkowitym odczytaniu może dowiemy się coś więcej o małżeństwie króla Salomona z Egipcjanką, co byłoby tym ciekawsze, że między Izraelitami a Egipcjanami zawsze istniała niechęć. Małżeństwo Salomona z córką faraona świadczyło o polityce pokojowej tego wielkiego władcy, którego imię zawsze się łączy z przymiotnikiem mądry.

JAK POWSTAŁY LEGENDARNE ZWIERZĘTA

Czytamy w baśniach, legendach i podaniach o rozmaitych legendarnych stworach i zwierzętach, takich jak smoki, gryfy, jednorożce i im podobne. Skąd się one wzięły w wyobraźni ludzkiej, czy są one tylko wytworem fantazji czy też czerpała ona swe wzory z jakichś naprawdę żyjących na ziemi stworzeń, którym dodawała wiele rozmaitych cech baśniowych?

Wiele z tych starych baśni o legendarnych stworach z czasem okazało się jednak opartych na rzeczywistości. Oto n.p. na Wyspach Żółwich czyli Galapagos żyje gatunek jaszczurki, która zupełnie wygląda jak legendarny smok, z tą tylko różnicą, że nie zjeje ona z paszczy ogniem. Pomimo że jest bardzo mała, ma wygląd bardzo groźny i posiada skrzydła, wystarczy ją na rysunku powiększyć, a już mamy groźnego potwora.

Słyszeliśmy zapewne wszyscy o legendarnym ptaku, zwanym Feniksem, który powstawał żywy ze swego spalonego przez słońce gniazda. Przyrodnik Burton zauważył, że oswojona kawka miała niezwykle upodobanie do ognia, że była wprost jakby zachwycona jego płomieniami. Gdy pewnego dnia zobaczyła palący się stos słomy, wleciała w ogień i parę razy przelatowała wśród płomieni, dopóki jej nie przepłoszono. Innym razem ta sama kawka, widząc nieczłowieka zapalającego na ogniu, zabrała ją jeszcze palącą się do swego gniazda.

W herbie państwowym Zjednoczonego Królestwa W. Brytanii widzimy podtrzymujące tarcze herbowa dwa stworzenia, z lewej strony konia, a z drugiej baśniowego jednorożca (unicorn). Takiego stworzenia nikt nigdy nie widział, ale w niektórych starych domach

w Anglii przechowywano otoczone legendami rogi tego jednorożca, które jak potem wykazali przyrodnicy były kłami narwala, ssaka morskiego z gatunku wielorybów, żyjącego w morzach podbiegunowych. Kieł narwala wyrastający jako przedłużenie nosa, jest dosyć długi i skręcony spiralnie, mają go tylko samce i niekiedy dochodzi on do trzech metrów długości. Róg przypisywany jednorożcowi jest znacznie krótszy, ale kształtem zupełnie przypomina kieł narwala.

Najbardziej zagadkowym stworem jest zapewne „węź morski”, którego nikt nigdy nie oglądał aż do czasu, gdy się zaczęła przed z górą 10 laty głośna w całym świecie historia z tak zwanym „potworem z Loch Ness”, w Szkocji. Oto w pięknym i wielkim jeziorze Loch Ness, przecinającym północną część Wysp Brytyjskich, stwierdzono obecność jakiegoś stworzenia, mającego wygląd węży i bardzo szybko poruszającego się w wodzie. Mimo świadectw wielu osób, że go widziały, i mimo zapewnień wielu innych, że żadnego węży w Loch Ness nie było i nie ma, sprawa do dziś nie jest zbadana, mimo że napisano nie tylko setki artykułów w gazetach, ale nawet książki o „potworze z Loch Ness”.

Inną odmianą „węży morskiego” jest 6 metrów długa i wąska ryba, mająca kształt wstęgi i zwana „królem śledzi”. Ma ona na głowie wystające kolce a wzdłuż całego grzbietu piękną, falującą jak grzywa płetwę.

Olbrzymi ptak Rok, znany z baśni wschodnich nie jest nieprawdopodobny, bo wiele z wygasłych już dziś gatunków ptaków miało niezwykle rozmiary.

KRONIKA LUKSEMBURGA

UROCZYSTE OTWARCIE KONGRESU 1961 R.

Uroczysta inauguracja Kongresu „Letzeburger Chreschtliche Gewerkschaftsbond” miała miejsce 5 marca 1961 r. w Luksemburgu.

Kongres otworzył Przewodniczący Leon WAGNER krótko po godz. 8-ej rano. Zwrócił się on najpierw do zebranych o uczczenie pamięci zmarłych chwilą milczenia, poczym powitał zebranych i gości. Wśród tych ostatnich znaleźli się: Minister Pracy, Dr Emil Colling, Honorowy Prezes L.C.C.B., J.-B. Rock, członek założyciel, Leon Flammang, Prezes Chrześcijańskiego Związku Kolarzy, Marcel Oestges, Deputowani: Ch. Wirtzen, Jean Dupong, J. Lucius i Jean Spantz. Odczytany został również list Ks. Biskupa który usprawiedliwiał swą nieobecność.

Następnie, Przewodniczący zwrócił uwagę na istotną różnicę między zadaniami zebrań związkowych, których w roku sprawozdawczym było osiem, a zadaniami Kongresu. O ile bowiem zebranie związkowe, powodowane pracami sekcji, zajmuje się w zasadzie problemami zawodowymi, zadanie Kongresu znajduje się raczej na płaszczyźnie ogólniejszej. W tym duchu, Przewodniczący życzy Kongresowi owocnej pracy.

Obrady Kongresy przedzielone zostały wspólną Mszą św. i wspólnym obiadem.

SPRAWOZDANIE JEAN KLEIN, SEKRETARZA CENTRALNEGO ZARZĄDU ZWIĄZKU,

Na okres ubiegły, spojrzeć możemy z zadowoleniem zarówno z punktu widzenia rozwoju Związku, jak i jego osiągnięć dla świata pracy.

Sprawozdawca podkreślił wagę zadań obecnych delegatów zarówno jeśli chodzi o problemy, które winny być poddane pod obrady Kongresu, jak i ich obowiązek dokładnego wykonania jego uchwał.

Delegaci przekazali Zarządowi Centralnemu troskę zarówno o poprawę pracowników objętych już umowami zbiorowymi, jak i tych, których te umowy jeszcze nie objęły.

Należy najpierw podsumować dotychczasowe osiągnięcia.

KONGRES

A. PRZEMYSŁ METALURGICZNY

Przedostatnia akcja w tym przemyśle uwieńczona została orzeczeniem arbitrażowym Prof. Henri Rieben, na zasadzie której wszystkim robotnikom przyznano podwyżki 1 Fr. na godzinę. Orzeczenie to przewidziało pozatym co następuje:

- 1) Ważność tego orzeczenia do końca roku 1960,
- 2) Obie strony winny zebrać się w drugiej połowie grudnia 1960 r. dla zbadania położenia i dla ewentualnego przedłużenia układu.

Do akcji tej nie podeszliśmy bez przygotowania. Na konferencji delegatów przemysłu górniczego i metalowego z dnia 9 grudnia 1960 r., delegaci zaproponowali przedstawienie patronatowi następujących niezwłocznych roszczeń:

- 1) Podwyżka płacy zasadniczej przy uwzględnieniu różnych dodatków,
- 2) Sharmonizowanie płac produkcyjnych, jak i podwyżka wszystkich płac z dodatkami za wydajność, łącznie z płacami rzemieślników,
- 3) Integralne wprowadzenie 44 godzinnego tygodnia pracy, z pełnym wyrównaniem płacy przed wprowadzeniem 26 dni spoczynku w miejsce 16 dotychczasowych.
- 4) Stopniowe skrócenie czasu pracy z pełnym wyrównaniem płacy, aż do 40 godzin na tydzień, w terminie do 1 stycznia 1965 r.
- 5) Wprowadzenie dodatku mieszkaniowego.

Jako dalsze żądania sformułowano:

- a) Ciągłość pracy w razie choroby lub wypadku,
- b) Podwyżka dodatku za pracę nocną,
- c) powiększenie rocznego urlopu,
- d) Wprowadzenie dodatku „urlopowego” w postaci podwójnej zapłaty za urlop,
- e) wprowadzenie w przedsiębiorstwach prawa współdecyzji,
- f) podwyższenie dodatków dla emerytowanych.

Rokowania z patronatem dały następujące wyniki.

1) Podwyżka płac podstawowych, jako lepsza gwarancja płacy, zwłaszcza wobec możliwości zmian koniunktury.

2) Sharmonizowanie płac: podwyżka płac dniówkowych i rzemieślniczych, które posiadają dodatki za wydajność.

3) Stopniowe wprowadzenie 40-to godzinnego tygodnia pracy i od 1.1.1962 r. — 6 dalszych dni spoczynku.

Po interwencji Związków, orzeczenie Riebena zastosowane zostało również w Zakładach Paul Wurth.

B. GÓRNICTWO.

Zarówno orzeczenie Rieben, jak i układy z grudnia i stycznia znalazły swe zastosowanie również i dla górnictwa.

C. PRZEMYSŁ

BUDOWLANY I KAMIENIOŁOMY

Umowa zbiorowa została wypowiedziana na dzień 1.1.1960. Postawiono następujące żądania:

- 1) Częściowa zmiana tekstów i dostosowanie przestarzałych postanowień do dzisiejszych warunków.
- 2) Podwyżka niektórych dodatków (godziny nadliczbowe, brudna praca, djety).
- 3) Dokładne określenie kategorii płac, jak i ustalenie tych płac.
- 4) Obniżenie w dwóch etapach czasu pracy.
- 5) Podwyżka płac o 3 proc.

W rokowaniach osiągnięto następujące wyniki:

1) Stopniowe skrócenie czasu pracy a mianowicie: o 60 godzin w roku 1961 i o 120 godzin w roku 1962 przy każdorazowym wyrównaniu o 2,4 proc. (Te 2,4 proc. względnie 4,8 proc. będą dokładnie tak obliczane jak urlop, t.j. na podstawie płac brutto z pominięciem ewent. dodatków).

Będące do dyspozycji 60 godzin w pierwszym i 120 godzin w drugim roku będą wykorzystane w porozumieniu między pracodawcą i pracownikiem.

2) Podwyżka płac umownych o 3 proc. w roku 1961 i o dalsze 3 proc. w roku 1962.

Zawarcie układu zbiorowego dla ka-

(Dokończenie na stronie 12)

POLAK NA OBCYZYNNIE

GŁOS PRACOWNIKÓW POLSKICH W BELGII

JAKICH REFORM ŻADA C.S.C.?

Jest rzeczą oczywistą, że w chwili tworzenia nowego rządu syndykaty chrześcijańskie musiały w y r a ż n i e określić, jakich reform oczekują ze strony rządu i parlamentu.

Ten zaproponowany na najbliższy okres program z zakresu gospodarczego i socjalnego, precyzuje żądania, które już niejednokrotnie były wysuwane na kongresach i na posiedzeniach Komitetu Konfederalnego. Zostały też one omówione obszernie na jesiennym Kongresie C.S.C.

Te żądania, których realizacji Syndykaty chrześcijańskie oczekują od rządu i obecnego parlamentu, zostały ujęte w siedmiu punktach i przedłożone we wspólnym memorandum M.O.C.'u. To memorandum zawiera i inne punkty, które bardziej interesują inne organizacje, wchodzące w skład M.O.C. Poniżej podajemy żądania, sformułowane przez syndykaty chrześcijańskie:

1. REFORMA FISKALNA.

Reforma fiskalna powinna być zastosowana w trzech dziedzinach:

a) jeżeli idzie o podatek od dochodu osób fizycznych, to powinien być ustanowiony jeden podatek od całości dochodu;

b) powinien być ustanowiony odrębny podatek dochodowy od zysków osób moralnych (spółek);

c) trzeba dokonać zmian w podatku, wymierzonym od tranzakcji a to celem uniknięcia nieszczęsnych konsekwencji wymierzania taks od już pobranych poprzednio opłat.

2. UZDROWIENIE PIENIĄDZA.

Zdrowy pieniądz jest podstawą zdrowej reformy i postępu gospodarczego. Dlatego C.S.C. domaga się utrzymania stabilizacji pieniądza i przeciwstawia się zarówno polityce deflacyjnej jak i wszelkim tendencjom obniżenia wartości pieniądza.

3. EKSPANSJA EKONOMICZNA.

C.S.C. domaga się prowadzenia polityki ekspansji gospodarczej, to jest od ważnej polityki, któraby popierała rozwój gospodarczy. Instrumentem tej polityki ma być Komisarjat Ekspansji („Commissariat a l'Expansion”), którego utworzenia domagają się syndykaty chrześcijańskie. Jednocześnie powinna być dokonana rewizja dotychczasowego ustawodawstwa, dotyczącego ekspansji ekonomicznej, oraz zasad programowości.

4. NARODOWE

TOWARZYSTWO INWESTYCYJNE.

C.S.C. ponawia swe żądanie powołania do życia Narodowego Towarzystwa Inwestycyjnego (Societe Nationale d'Investissement). Ten organizm miał by za zadanie dostarczenie odpowiednich funduszy dla tych, którzy wystąpiłoby ze zdrowymi inicjatywami gospodarczymi a nie mieliby zapewnionych dostatecznych środków finansowych na ich realizację.

5. KONTROLA

DZIAŁALNOŚCI HOLDINGÓW

C.S.C. domaga się ustanowienia kontroli działalności rozwijanej przez holdingi. Holdingi winny dostosować się do linii inwestycyjnych, określonych przez Komisarjat Ekspansji i blisko z nim współpracować.

6. POLITYKA ENERGETYCZNA.

C.S.C. domaga się

a) reformy struktury przemysłu węglowego

b) stworzenia „Generalnej Dyrekcji Energii”, na czele której stałby Podsekretarz Stanu. Przy tej Dyrekcji powinna być utworzona Rada Doradcza Energii.

7. POLITYKA SOCJALNA I POLITYKA CEN.

C.S.C. domaga się prowadzenia energicznej polityki socjalnej, któraby po-

zwoliła na realne podniesienie poziomu życia klas pracujących. Musi się to przejawiać z jednej strony w konsekwentnej polityce cen, co wymaga zmian na lepsze w samym funkcjonowaniu komisji cen. Z drugiej strony musi to znaleźć odpowiedni wyraz w podniesieniu pensji starości, podniesieniu świadczeń rodzinnych (allocations familiales), w lepszym przystosowaniu do sytuacji zasiłków z tytułu bezrobocia, w realizacji urlopów kulturalnych dla młodych, w przeprowadzeniu w drodze ustawowej przed końcem 1963 roku obowiązku wypłacania „double pecule”.

NARODOWE TOWARZYSTWO INWESTYCYJNE

W memorandum syndykatów chrześcijańskich, wśród zagadnień, których rozwiązania oczekuje C.S.C. od nowego rządu i parlamentu figuruje żądanie utworzenia Komisarjatu Ekspansji oraz utworzenie Narodowego Towarzystwa Inwestycyjnego.

Jeżeli rzeczywiście chce się poprowadzić politykę, która ma popierać rozwój gospodarczy kraju, musi przede wszystkim istnieć organizm, który będzie czuwał nad tym, żeby postawić do dyspozycji wszystkie środki, jakimi dysponuje kraj i społeczeństwo.

Tym organizmem ma być Komisarjat Ekspansji. Tam mają być wypracowane programy, tam też będzie się centralizowała koordynacja wszelkich środków, którymi można wpływać na wzmoczenie i uporządkowanie akcji gospodarczej.

Ale to nie wszystko. Trzeba koniecznie powołać do życia organizm, któryby był niejako instrumentem własnym prowadzonej polityki gospodarczej.

Tym instrumentem ma być Narodowe Towarzystwo Inwestycyjne oznaczone w skrócie S.N.I. od francuskiej nazwy Societe Nationale d'Investissement.

Dlaczego konieczne jest powołanie do życia takiego organizmu? Czy nie wystarczy banki i inne organizmy, dostarczające kredytu?

Otóż każdy bank w swoim założeniu jest przedsiębiorstwem, obliczonym i nastawionym na zysk. Nie udzieli więc napewno kredytu wtedy, kiedy ten spodziewany zysk z przedsięwzięcia zaprojektowanego jest minimalny.

Każdy bank jest bardzo ostrożny, kiedy udziela kredytu. Bada dokładnie sytuację przedsiębiorstwa już istniejącego, bada gwarancje, jakie może dać przedsiębiorstwo, które dopiero się tworzy. Nie zaangażuje kapitału, jeżeli by było ryzyko, jeżeli by były wątpliwości, czy kapitał będzie można po upływie określonego czasu wycofać.

Tymczasem śmiały program gospodarczy wymaga niejednokrotnie zaangażowania pieniędzy w roboty i urządzenia, które dopiero po długim okresie czasu mogą przynieść zysk. I do tego często będzie to zysk, który trudno uchwycić, który trudno wprowadzić akurat do tej kasy, która pieniądze na to wyłożyła.

Szczególniej teraz, kiedy jest mowa o tym, aby doprowadzić do powstania przemysłu w mało uprzemysłowionych okręgach, albo żeby zmienić w niektórych okręgach charakter tego przemysłu, — to jest jasne, że trzeba bardzo dużo pieniędzy włożyć w to, aby zapewnić środki komunikacji, doprowadzić wodę i energię pędną, wybudować wielką ilość nowych mieszkań.

Są to wydatki, na których poniesienie nie pójdzie żadne największe przedsiębiorstwo, instalujące się w danym okręgu na nowo.

Ponadto trzeba niejednokrotnie zaryzykować i poprzeć inicjatywy, które z punktu widzenia rozwoju gospodarczego są bardzo wskazane, ale brak na nie kapitału. I tu instytucja, która nie jest nastawiona na zysk, może przyjść z pomocą.

O powołanie do życia takiego Towarzystwa Inwestycyjnego syndykaty walczą od lat dziesięciu. Miejmy nadzieję, że to żądanie zostanie wkrótce urzeczywistnione.

PODJĘCIE ROZMÓW PARYTATYWNYCH

Na zasadzie umowy, podpisanej pomiędzy organizacjami syndykalnymi i organizacjami patronalnymi w dniu 11 maja 1960, miały się te organizacje zbierać co pewien czas, aby wspólnie rozważać sprawy, obchodzące patronów i robotników, a to celem znalezienia ugodowego ich rozwiązywania bądź to w drodze umów bądź też projektów prawa.

Organizacje syndykalne uzyskały cały szereg korzyści dla pracowników na najbliższy i na dalszy okres. Patroni zapewniali zaś sobie pewnego rodzaju „pokój społeczny”, który niewątpliwie musiał się odbić korzystnie na ich interesach.

Ale na skutek wywołanych przez F. G. T. B. strajków patroni uznali się za niezwiązanych tą umową. Po ustaniu strajków nie chcieli już powrócić do tych rozmów i zawiesili wykonanie na rok 1961 przewidzianych zmian na korzyść robotników.

Na skutek interwencji C.S.C. doszło jednak do podjęcia na nowo tych rozmów. Na pierwszym w tym roku posiedzeniu parytatywnym została rozstrzygnięta zasadnicza sprawa, a mianowicie, że patroni odstąpili od swej poprzedniej decyzji zawieszenia realizacji programu na rok 1961.

Po tym pierwszym spotkaniu został wydany wspólny komunikat. Ten komunikat podaje do wiadomości utrzymanie w mocy umowy z 11 maja 1960 roku oraz zawiadania, że organizacja patronów zwróciła się do swych członków z wezwaniem, aby stosownie do przyjętego w roku ubiegłym zobowiązania wypłacili dodatek wakacyjny w wysokości ustalonej na rok 1961.

Z zadowoleniem trzeba przyjąć tę wiadomość. Można się bowiem spodziewać, że w najkrótszym czasie i inne palące kwestie zostaną wniesione na porządek dziennych spotkań parytatywnych i że dojdzie do wspólnego wypracowania odpowiednich projektów praw.

Będzie to duża zasługa syndykatów chrześcijańskich, że doprowadziły do tego, iż patroni zmienili swą nieprzejednaną pozycję i że cały wysiłek, który doprowadził do umowy z 11 maja 1960 roku nie poszedł na marne.

WALNY ZJAZD S. M. K.

W dniu 9 kwietnia odbył się w Brukseli jedenasty doroczny Walny Zjazd Stowarzyszenia Mężów Katolickich w Belgii.

Po wspólnej Mszy św. odprawionej przez Ojca Sorysa, nastąpiło w obecności ks. Karola Kubsza, Rektora Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, otwarcie Zjazdu

przez prezesa M. Gruszczyńskiego przy bardzo licznym udziale delegatów stowarzyszeń z całej niemal Belgii. Przewodniczył następnie p. Bujanowski, sekretarzem p. Zaryski.

Stowarzyszenie Mężów Katolickich w Belgii i Sekcja Polska Syndykatów Chrześcijańskich bardzo blisko z sobą współpracują. Nic dziwnego, że spotykamy te same osoby i jako czynnych działaczy syndykalnych i na kierowniczych stanowiskach w Stowarzyszeniach Mężów. Dlatego też na zjazd przybyli koledzy J. Chałupczak i L. Rudowski z Francji, W. Falarz i W. Omielski z Holandii oraz J. Kuliakowski, B. Lachowski i T. Oruba z Belgii, którzy poprzedniego dnia brali udział w zebraniu Komitetu Redakcyjnego „Naszej Pracy”.

Na zjazd przybyło też wiele innych gości. Niektórzy z gości zabrali głos, by powitać zjazd i życzyć delegatom owocnych obrad.

Składając życzenia w imieniu syndykatów chrześcijańskich, redaktor naczelny „Naszej Pracy”, Leonard Rudowski, podkreślił najważniejsze zadania syndykalne: akcję rewindykacyjną, udział w przebudowie ekonomicznej i socjalnej, akcję szkoleniową oraz wskazał na pokrewne zadania syndykatów i stowarzyszeń mężów katolickich — szerzenia chrześcijańskiej doktryny społecznej w szerokich rzeszach robotniczych.

Składali również życzenia dr Wilczek w imieniu Polskiej Macierzy Szkolnej, p. Omielski z Holandii w imieniu Z.K.P.T., p. inż. Zaniewski w imieniu Chrześcijańskiego Zjednoczenia Wolnych Polaków w Belgii.

Ze sprawozdań prezesa Gruszczyńskiego, sekretarza Drożyniaka i skarbnika Klimasa można było sobie wrobić zdanie o stałym wzroście liczby stowarzyszeń i ich członków oraz intensywnej pracy Zarządu Głównego i poszczególnych stowarzyszeń.

W imieniu Komisji Rewizyjnej p. Rzemieniewski zgłosił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi, przyjęty przez Zjazd wraz z udzieleniem podziękowania.

Bardzo ciekawy referat o świętych Polakach wygłosiła pani Rościszewska.

Trzebaby poświęcić dużo miejsca na szczegółowe sprawozdanie i ocenę. Nie możemy sobie na to pozwolić ze względu na brak miejsca. Ale nie sposób nie podkreślić dwóch wrażeń, jakie się wynosi z tego zebrania.

Pierwsze — to, że wszelkie przejawy polskiego życia organizacyjnego zawdzięczają bardzo wiele inicjatywie, poparciu i moralnej pracy Księdza Rektora Kubsza.

Drugie — to, że na terenie Belgii jest bardzo wielu naprawdę wyrobionych i oddanych sprawie działaczy.

Szczęść Boże!

(Ciąg dalszy ze strony 9)

mieniołomów rozbija się dotąd o opór pracodawców.

D. PRZEMYSŁ ŚREDNI I DROBNY.

Uzyskano w szeregu przedsiębiorstw bądź poprawę umów zbiorowych, bądź też zawarto nowe. Luks.

PODPISANIE UMOWY ZBIOROWEJ

(dalszy ciąg tekstu, którego początek podaliśmy w poprzednim numerze)

III

Całkowite płace godzinowe (płaca podstawowa, oraz dodatek za wydajność, dodatek arbitrażowy oraz, w górnictwie, dodatek za pracę pod ziemią) wszystkich pozostałych robotników z dodatkiem za wydajność (włącznie ze sprzątaczkami i chłopcami do posyłek) podlega podwyżce przeciętnie o 4 proc., conajmniej jednak 3.50 proc.

IV

Całkowita płaca godzinowa pierwszych stapiaczy (Schmelzer) ruchu wielkopiecowego, jak i pierwszych spalaczy (Breuner) zakładów aglomeracji zostaje podwyższona o Frs. 1.50 (index 100), a płaca ta innych robotników posiadających premie ulega podwyżce o sumę, która pozostaje w tym samym stosunku do Frs. 1.50 w jakim pozostaje ich premia do premii pierwszych stapiaczy względnie spalaczy, nie mniej jednak niż o Frs. 0.80 (index 100).

V

Celem zharmonizowania zarobków pracowników poszczególnych działów zbadała Towarzystwa wnioski doreczone przez wdziały robotnicze poszczególnych zakładów i dokonania odpowiednich wyrównań dla tych miejsc pracy, jeżeli chodzi o niewłaściwe stopniowanie hierarchii płacy całkowitej zarówno w chwili obecnej, jak i po dokonanych i uzgodnionych podwyżkach.

Odnosnie do tych wyrównań, punktem wyjścia winny być jedynie normalne i nadające się do porównania zarobki, nie zaś nienormalne lub wynikłe ze specjalnych względów.

WŁASNY DOM

Jakie są możliwości nabycia na własność domu dla przeciętnego pracownika?

Na coraz to większe trudności się napotyka przy budowie własnych domów, premie dopłacane przez rząd lub przedsiębiorstwa, dawniej masowo wypłacane, przechodzą do rzadkości.

Dążenie zaś pracowników do własnego domu, z powodu wysokiego komornego oraz proponowanych jeszcze podwyżek, staje się coraz popularniejsze. Już od 1930 r. istnieje prawo przekazywania domów budowlanych przez rząd mieszkańcom, zamieszkującym dane domy, lecz przekazywanie to było tak skomplikowane, że, pomimo zmian i poprawek tego prawa w 1948 i 1949 r., nie było dużo zainteresowanych.

Obecnie jednak, Ministerstwo odbudowy i Spraw Mieszkaniowych zniósł wszystkie do tego czasu istniejące prawa i wydał nowe prawo, regulujące przekazywanie danych budynków na własność ich mieszkańców.

Naszym zdaniem warto się tą sprawą zainteresować bliżej. Podajemy więc poniżej kilka najważniejszych wyjątków tego nowego prawa. Wyjątki te mogą być początkiem dyskusji dla tych, którzy chcą nabyć dom, w którym mieszkają.

1) Zainteresowany winien zamieszkiwać dany dom i okazać, że będzie go nadal zajmował przez dłuższy czas;

2) Osoby starsze nie mogą być kupcami takich domów (dokładny wiek nie jest podany);

3) Trzeba, aby zainteresowany wykazał, iż może wpłacić 10 proc. ceny danego domu, jako pierwszą wpłatę;

4) Cena danego domu będzie ustalona przez komisję, składającą się z trzech osób: specjalista taksator rządowy, taksator gminny lub towarzystwa, do którego to mieszkanie należy, trzecia osoba (neutral-

na) wybrana będzie przez dwóch wyżej wymienionych przedstawicieli;

5) Termin spłacenia takiego domu nie jest podany, Ministerstwo proponuje tylko, aby ten termin nie był krótszy niż 10 lat.

Dalszych wyjaśnień dla osób zainteresowanych kupnem takiego domu można zasięgnąć w miejscowych sekcjach syndykalnych K.A.B., lub zwrócić się o nie listownie do naszej redakcji. W. F.

MY I ONI

Od dłuższego czasu spotykamy się wszędzie z apelami o pomoc finansową na akcję „my i wy”.

Akcja ta ma na celu braterską pomoc na rozbudowanie chrześcijańskiego ruchu zawodowego w wolnych krajach Afryki Południowej, Ameryki i Azji.

Jak my się do tego wezwania ustosunkujemy? — pomyślmy, że rocznie umiera z głodu i niedożywienia 35 milionów ludzi.

My zaś spożywamy 80 proc. światowego zarobku i właśnie my jesteśmy tylko jedną czwartą częścią mieszkańców świata. Oni muszą się zadowolić z pozostałych 15 proc. a należą przecież do trzech czwartych części mieszkańców świata.

Pomyślmy o nich — przyjdźmy im z pomocą! Giro 13600 Utrecht.

50 km od Bordeaux do sprzedania: **FERMA 10 ha**

z czego:

2 ha ziemi ornej

6 ha łąk

1 ha winnicy

1 ha lasu.

Inwentarz żywy i martwy, budynki gospodarskie i staw rybny.

45.000 NF.

Zwracać sir:

Propriété du Coeur,

Cne le FIEU

par St. Médard-de-Guizières

(Gironde)

Sprzedam

ZIEMIĘ W POLSCE

6 morgów pola. Ziemia dobra. —

Wieś Nieczaje. Powiat Dąbrowa Tarnowska. Woj. Krakowskie.

Posiadam akta notarialne. — Pisać na adres:

Bielak

Rue des Chateloups, Bat. B. N° 14
Romainville (Seine)